

KWIRNER LUBELSKI

PISMO CODZIENNE.

Rozmowy francusko-niemiecko-amerykańskie

PARYŻ, 22.3. (Pat.) — Żywe zainteresowanie wywołał w Paryżu przyjazd ambasadora amerykańskiego w Berlinie, Sacketta, który spotka się dziś z Tardieu i Flandinem na obiedzie w ambasadzie amerykańskiej.

Gościem tej ostatniej będzie również ambasador niemiecki Hoesch.

Absolutnie to wskazuje, że toczą się aktywne rozmowy francusko-niemiecko-amerykańskie, jako preludjum konferencji lozańskich.

PARYŻ, 22.3. (Pat.) — Dzisiejsze rozmowy między mężami stanu Francji i Stanów Zjednoczonych w Paryżu dotyczyć będą kwestii reparacji, która ma być rozpatrywana w czerwcu r. b. na konferencji w Lozannie. Rząd amerykański dał do zrozumienia, że nie ma zamiaru wysłać swego przedstawiciela na konferencję lozańską, lecz się samo przez się rozumie, iż żadna decyzja nie może być powzięta w Lozannie bez conajmniej milczącego przyzwolenia Ameryki, która trzyma w swych rękach wszystkie sprężyny zagadnień europejskich.

PARYŻ 22.3. (Pat.) — Według informacji prasy, reparacje i długi nie będą wyłącznym tematem, dookoła którego obracać się będą dzisiejsze rozmowy na bankiecie, wydanym przez ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu na cześć swego berlińskiego kolegi. Ameryka interesuje się bardzo żywo konferencją rozbrojeniową, której prace, podjęte będą ponownie 11 kwietnia r. b. W równym stopniu absorbuje ją konflikt chińsko-japoński, nad którego uregulowaniem delegacja amerykańska w Genewie współpracowała ściśle z radą Ligi Narodów.

Wszystkie te sprawy mają być dzisiaj poruszone.

Smutna statystyka

Według danych ministerstwa wojny, armia japońska straciła w Szanghaju 591 zabitych. Wraz z rannymi liczba ofiar dochodzi do 2364. Najcięższe straty poniosła 9 ta dywizja, która straciła 423 zabitych i 1206 rannych.

Tabela wygranych Loterii Państw.

W jedenastym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 24-ej polskiej loterii państwowej, wylosowano następujące wygrane:

- 25,000 zł. na Nr. 57859.
- 15,000 zł. na Nr. 23863.
- 10,000 zł. na Nr. 127722.
- 5,000 zł. na Nr. 41470.
- Po 3,000 zł. na N-ry 3605 18879 27017 39791 83534 89943 117754 119452 132863.
- Po 2,000 zł. na N-ry 2245 4709 13445 13582 15048 17670 20003 25406 27785 30370 38334 41329 45858 69372 77361 87240 100421 113099 113591 121519 133765 140630 143019.
- Po 1,000 zł. na N-ry 1396 3405 3727 12003 19118 23739 53894 60493 85470 86293 97133 100413 106464 113540 114479 117652 121233 123822 124355 125253 125358 128035 130175 134163 143400 145274 151515 152036 153528.

Mniejsze wygrane oraz stawki nie zamieszczone w powyższym wykazie, można przejąć bezpłatnie w kolekturze lot. państw. Domu Bankowego M. Morajnego, Kapucyńska Nr. 3. Tamże natchmiastowa wypłata wszelkich wygranych, względnie zamiana stawek na losy nowe.

TELEGRAMY

Pred wyborami we Francji

PARYŻ, 22.3. Pat. Przy zbliżających się wyborach do parlamentu francuskiego prawdopodobne jest nie tylko zwycięstwo żywiołów lewicowych, ale także dojście do władzy rządu kartelowego, który potrwa conajmniej sześć miesięcy i dopiero po tym nieszczyśliwym eksperymencie wszczęte będą próby powołania gabinetu t. zw. koncentracji republikańskiej, czy bez poparcia socjalistów i prawicy grupy Marina.

Jednocześnie „Temps” rozpoczął serię wywiadów z przywódcami partyjnymi w sprawie horoskopów wyborczych i orientacji polityki francuskiej po wyborach.

Pierwszy zabrał głos Herriot, który niemniej stanowczo wypowiedział się za możliwością wywrócenia obecnej sytuacji.

Dzisiejsza większość — oświadczył Herriot — ma wszelkie szanse znalezienia się w mniejszości w przyszłym parlamencie.

Herriot dał do zrozumienia, że pierwszym jego zadaniem, jako premiera, byłoby integralne zrealizowanie programu polityki zagranicznej lewicy w duchu protokołu z 1924 r.

Zresztą cała ta rozmowa w „Temps” z Herriotem nosi wyraźne piętno rozmowy z domniemanym premierem przyszłego rządu.

W sprawie finansów francuskich, które Herriot w artykułach swych maluje w nawskroś czarnych kolorach, zabrał wczoraj głos Bainville w „Li-

bert”, przedstawiając je w barwach równie mało różowych.

Byłe głupstwo, błąd, nieostrożność — pisze Bainville — spowodować mogą ucieczkę kapitałów z Banku francuskiego, na które Bank angielski czeka z otwartymi rękoma.

PARYŻ, 21.3. (Pat.) Stronnictwo republikańsko-lewicowe w okręgu Belfort postanowiło wysunąć kandydaturę premiera Tardieu na posła do izby deputowanych. Na wiecu, urządzonym wczoraj przez stronnictwo w Belfort, zabrał głos podsekretarz stanu ministerjum pracy, dr. Pechin, który po wyrażeniu uznania dla działalności Tardieu, wskazał wytyczne postępowania w najbliższym okresie. Stronnictwo republikańsko-lewicowe jest — zdaniem mówcy — partją, która dąży do zrealizowania problemów społecznych przy zachowaniu porządku i lojalności. Stronnictwo cechuje głębokie przywiązanie do idei laicyzycznej przy jednoczesnym poszanowaniu religji. Mówca stwierdza, że we Francji ludzie o przekonaniach głęboko religijnych są jednocześnie wielkimi patriotami. Nie na stronnictwo republikańsko-lewicowe spada wina, że sojusz z partją radykalną nie doszedł do skutku. Dr. Pechin zakończył swe przemówienie wezwaniem do okazania zaufania „względem wielkiego szefa, w którego rękach spoczywają obecne losy Francji”.

Kandydaturę Tardieu przyjęło jednoznacznie.

Manifestacja ugrupowań republikańskich we Francji

AGEN. (Pat.) W czasie manifestacji, zorganizowanej przez ugrupowania republikańskie, Caillaux wygłosił przemówienie, w którym podkreślił m. in. poważną sytuację finansową. Skarb — mówił Caillaux — jest dziś pusty lub prawie pusty. Wydatki publiczne wzrosły niepomiernie, podczas gdy dochody maleją. Deficyt, który ujawni się w budżecie na r. 1933 nie będzie wynosił mniej niż 7 miliardów. Caillaux zauważył, iż traktaty nie zawierają postanowień, dotyczących pokonania gospodarczego, a obecnie produkcja przekracza siłę kupna. W końcu swego przemówienia Caillaux zaznaczył, że jedynie rząd lewicowy zdolny będzie zaradzić temu położeniu i że należy powiązać gospodarkę państw europejskich. Należy stopniowo utwo-

rzyć ponad-państwo, które zapewni pokój, oparty na ładzie politycznym i gospodarczym.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Wczoraj około godz. 21 wybuchł pożar na kopalni nafty „Mina” należącej do towarzystwa „Limanowa” w Borysławiu. Pożar zniszczył doszczętnie wieżę wiertniczą i halę maszyn. Przyczyna pożaru nieustalona.

— „Echo des Ostens” donosi, że fabryka berlińska Löwe otrzymała zamówienie na budowę fabryki karabinów w Kownie.

— Polska pożyczka stabilizacyjna nadal wyżłokuje. W dniu wczorajszym na giełdzie w Zurychu notowana była 59.50.

— Szyb naftowy „Herzfeld 4”, położony na terenach państwowych w Borysławiu a będący własnością koncernu „Małopolska” dowiercił na głębokości 1210 metrów około 4 tys. klg. ropy dziennie.

— Z Nowego Jorku piszą że w Kalifornji spadł samolot transportowy. Cztery osoby poniosły śmierć.

Fabryka fałszywych banknotów w Berlinie

BERLIN, 22.3. (Pat.) Policja kryminalna wykryła w Stuttgardzie fabrykę fałszywych banknotów 100-markowych. Stwierdzono, że fabryka wyprodukowała dotychczas fałszyfikatów na sumę 8 milionów marek, z czego znaczną część policja zdolała skonfiskować. Fabryka, mieszcząca się w oficynach jednego z domów w śródmieściu, zapatrzona była w nowoczesne maszyny drukarskie i litograficzne. W dzień i w nocy czynnych było 2-ch litografów przy powielaniu fałszyfikatów. Aresztowano 8 osób, wśród nich znajduje się główny kierownik bandy fałszerzyrzekomy kupiec Schröder, który przed dwoma miesiącami przybył z Ameryki Południowej.

Policja podejrzewa, że fałszyfikaty mogły być wywiezione na pokładzie sterowca „Hrabia Zeppelin” do Ameryki Południowej. W związku z tem dwóch komisarzy policji, bezpośrednio przed startem „Hrabiego Zeppelina” bawiło we Friedrichshafen, gdzie badali wartość bagazy sterowca. Policja szeregu krajów otrzymała ostrzeżenia przed fałszyfikatami.

Dom Komisowo-Handlowy „LABOR” sp. z o. o. w Lublinie

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście 72, tel. 13-67

zawiadania, że otworzył SAŁĘ LICYTACYJNĄ

i przyjmuje do komisowej sprzedaży w drodze przetargu wszelkiego rodzaju przedmioty wartości artystycznej, jak również artykuły w zakresie handlu i przemysłu wchodzące.

Załatwia wszelkie transakcje kupna i sprzedaży majątków ziemskich, domów, placów, kolonji podmiejskich, parceli lotniskowych.

Sporządza kosztorysy domów. Pod fachowem kierownictwem prowadzi dział porad prawnych, rolnych, handlowych i buchalteryjnych (ekspertyzy, bilanse, zakładanie ksiąg) oraz dział reklam i ogłoszeń.

Stawki prowizyjne b. niskie.

366

Trocki omal nie zginął w czasie łowienia ryb

KONSTANTYNOPOL, Pat Trocki stał się ofiarą wypadku, który mógł mieć fatalne następstwa, a mianowicie został wraz z dwoma towarzyszami z którymi łowił ryby z motorówki, rzucony z łodzi silnem uderzeniem t. zw. „psiej wyspy”. Wszyscy trzej spędzili noc na skale podczas ulewnego deszczu i dopiero rano, przepływająca przypadkiem łódź rybicka zabrała Trockiego i jego towarzyszy.

NA SEZON WIOSENNY

Wielki na ubrania męskie, suknie i kostjomy damskie, jedwabie, po cenach konkurencyjnych i na dogodnych warunkach

poleca: **Magazyn Bławatny**

L. KASPEROWSKI

KRAK.-PRZEDM. 40, TEL. 16-24.

469

Hindenburg i Hitler

Po pierwszym głosowaniu na nowego prezydenta Rzeszy każdy głosi swoje zwycięstwo. Hitlerowcy z dumą podnoszą swój niewątpliwą przybytek głosów. Zwolennicy Hindenburga podkreślają swą ogromną większość w narodzie i stwierdzają, że wybór starego marszałka jest już za drugim razem niewątpliwą. Zresztą, dzieje się tak zawsze i wszędzie po wszystkich wyborach. Każdy stara się pocieszyć czym można, a równocześnie stara się podtrzymać „ducha w narodzie”, aby jedyną niepewność nie pociągnęło za sobą rozczarowań i nie odbiło się ujemnie na przyszłości.

Do wszelkich rachub jednak nie wciągnięto jednego czynnika: Hindenburg ma lat przeszło 80, Hitler nie wiele ponad 40. Śmiertelni są zaś — niewiadomo, czy zawsze żalować tego — wszyscy ludzie, łącznie z wielkimi przywódcami politycznymi. Wybór prezydenta Rzeszy odbywa się na lat siedem. Kto wie, czy feldmarszałek dożyje tego metazeulowego wieku... Co będzie potem? Czy siły starego człowieka, który dziś jeszcze jest energiczny, pełny woli i sił psychicznych, wytrzymają nacisk najcięższych czasów, czy dusza tego człowieka, która dźwiga już na sobie odpowiedzialność czterech lat światowej wojny w najcięższych warunkach, będzie odporna na nieustające natarcia ze strony przeciwników groźnych i niewybrednych, jeśli chodzi o metody? Przecież dopiero kilka tygodni temu panowały poważne wątpliwości, czy Hindenburg zgodzi się na postawienie swej kandydatury przeciw Hitlerowi, czy stanie frontem przeciw organizacji „Stahlhelm...”

Nie jest dziś najważniejsze, kto uzyska w wyborach matematyczną większość i formalnie obwołany będzie zwierzchnikiem państwa niemieckiego, stanowiącego geograficznie i gospodarczo trzon ładu europejskiego, ale jakie zachodzą zmiany w obliczu politycznym Niemiec, jakie procesy odbywają się w łonie gospodarki i psychiki niemieckiej.

Przecież wybór Hindenburga — to nie jest świadomy akt woli politycznej kilkunastu milionów ludzi. Gdyby na miejsce Hindenburga postawiono innego człowieka, a nie starego bohatera narodowego z czasów wielkiej wojny, jednego z pośród wodzów, który zachował zupełną popularność i miłość żołnierzy i obywateli, z całą pewnością dziś całe Niemcy okrzykałyby już wybór Hitlera i to przytłaczającą większością głosów. Ani prasa narodowo-socjalistyczna, ani też demokratyczna bynajmniej tego nie tai, że wielu stronników Hitlera, głoszących na listy jego do parlamentu, tym razem jednak przerzuciło ciężar swych kartek wyborczych na stronę Hindenburga, i to bynajmniej nie ze względów politycz-

nych, ale czysto emocjonalnych. Hindenburg będzie prezydentem, ale przyszedł parlament z całą pewnością będzie miał oblicze tak hitlerowskie, że nie może być mowy o jakiegokolwiek polityce wbrew woli i nakazowi Hitlera.

Kto wie, czy takie ukrywanie Hitlera pod korcem, nieujawnianie jego siły w realnych formach władzy w ogóle leży w interesie Niemiec i Europy... Przecież tak długo, póki nie obejmie on rządów, niema mowy o upadku, o uszczerbku jego popularności poprostu dlatego, że wszyscy kolejno kompromitują się pod naciskiem ciężkich warunków rządzenia, a Hitler nie ma okazji skompromitowania się i legenda jego urasta.

Niemcy są na drodze do tego, aby wszystko, co tam żyje, widziało w Hitlerze zbawcę i jedyną ucieczkę. Takiej sile niewątpliwiej trzeba dać naturalny upust władzy, inaczej ogarnie wszystko i wybuchnie w sposób nienotowany dotychczas w dziejach. Takim kotłem przegrzanym była Rosja, carska na wierzchu, a rewolucyjna w głębiach, dopóki nie spaliła się w ogniu rewolucji bolszewickiej...

Hindenburg znajduje się tak czy owak na schyłku życia. Hitler jest w pełni sił męskich.

U schyłku czepia się resztek starczych choć szanowanych jeszcze — demokracja, niemiecka, kiedy tuż pod bokiem rozrasta się i mnoży siła o nieznanym jeszcze praktycznie obliczu, a jednak już groźna, zaczepna, zaborcza.

Czesław Oltaszewski

Przyznanie państwowej nagrody muzycznej

W niedzielę, dnia 20 bm., odbyło się w siedzibie Min. W.R. i O.P. posiedzenie jury państwowej nagrody muzycznej za rok 1931.

Nagrodę tą w sumie 5000 zł. (poprzednio 10.000 zł.), po krótkiej naradzie, jury przyznało, przeważającą większością głosów, Janowi Adamowi Maklakiewiczowi za „Koncert wiolonczelowy”, wykonany po raz pierwszy w r. 1930 w Bukareszcie.

W toku dyskusji wysunięte zostały jako wybitne kompozycje, kwalifikujące się do nagrody utwory: Jerzego Fitelberga, Kondrackiego, Morawskiego, Perkowskiego, Palestra i Tansmana.

Przyznana nagroda ulega, w myśl statutu, zatwierdzeniu przez p. ministra W. R. i O. P.

Nowy Teatr w Radomiu

W Radomiu nastąpiło otwarcie stałego teatru regionalnego, woj. kieleckiego, pod dyrekcją p. Bronisława Skapskiego. Kierownictwo literackie spoczywa w rękach p. Jerzego Kossowskiego.

Na otwarcie sezonu wystawiono: „Pana Damazego” — Bliźnińskiego i „Grube ryby” — Bałuckiego.

Niedzielne Uniwersytety Ludowe

tematem obrad konferencji Centralnego Zw. Młodzieży Wiejskiej

Rzucona w Polsce przed paru laty inicjatywa zakładania niedzielnych uniwersytetów ludowych znalazła żywy oddźwięk w Centralnym Związku Młodzieży Wiejskiej.

10 marca 1929 r. nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszego N. U. L. Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej w Tuszczu, pow. radzyńskiego, w ślad za nim zorganizowano taką samą placówkę w Cekanowie, pow. plockiego.

Dziś, mimo trudności finansowych, mamy na terenie związku dwadzieścia parę N. U. L., a w kilku powiatach myślą o założeniu takich placówek.

„Celem N. U. L. jest wychowanie dzielnych pracowników na niwie społecznej, niosących silny pęd twórczy i organizacyjny w życie wsi. Rozbudzenie w szerokich masach młodzieży wiejskiej sił duchowych i poczucia chłopskiej godności. Przygotowanie zastępów światłych obywateli, rozumiejących swe prawa i obowiązki względem własnego Państwa”.

Widzimy z tego, że cele, które stawiają przed sobą N. U. L. są celami wielkimi. „Jeśli spojrzymy na stosunki w Danji, państwa typowo rolniczego uderza nas wielka kultura nie tylko gospodarstw, ale i samych ludzi. Jednym z powodów jest wysoki poziom oświaty pozaszkolnej — Danja małeśkie w porównaniu z Polską państwem ma stałych Uniwersytetów Wiejskich 55 i co trzeci najmniej mieszkaniec taką uczelnię kończy.

Cofnięci przez lata niewoli w pracach nad rozwojem kulturalnym wsi — dopiero przed paru laty rozpoczęliśmy krzewić w Polsce idee stałych (internatowych) Uniwersytetów Wiejskich. Jedną z takich placówek jest Orkanowy Uniwersytet w Szyszach.

Przez nasze polskie uniwersytety może rocznie przejść nie więcej jak 200 — 300 młodzieży. Jeśli zastanawiamy się nad tem, że młodzieży, która winna przejść przez te Uniwersytety jest parę milionów w Polsce — wtedy zrozumiemy, że ta ilość, która przejdzie przez te placówki, jest naprawdę kroplą w morzu.

Nim jednak w tym wyścigu pracy doścignemy Danję — jeszcze wiele czasu upłynie. Niedzielne Uniwersyte-

ty Ludowe mają odgrywać rolę tych stałych Uniwersytetów, mają część ich pracy w wychowaniu przodowników wsi przejąć na siebie.

W ciężkim, kryzysowym czasie łatwiej jest zorganizować taką niedzielną placówkę i słuchaczom z tej formy jest łatwiej korzystać, niż rzucać własne gospodarstwa i na pół roku iść do internatowego Uniwersytetu.

Niedzielne Uniwersytety Ludowe muszą pouczać w każdym większym ośrodku wiejskim, by nie było na wsi młodej dziewczyny czy chłopca, którzyby przez U. L. nie przeszli. Rozumiejąc wielką rolę, jaką w rozwoju wsi, w wychowaniu światłych działaczy chłopskich odegrają Niedzielne Uniwersytety Ludowe, Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej postanowił zwrócić baczną uwagę na tą dziedzinę pracy.

20 marca, w niedzielę o 1 po południu w gmachu Kopernika 30, prezydent zarządu urządziło konferencję poświęconą Niedzielnym Uniw. Ludowym, na której zostały przedyskutowane: „Cele i zadania N. U. L., metody pracy, programy”.

W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele M. W. R. i O. P. i minister rolnictwa, instytutu oświaty dla dorosłych, przedstawiciele Uniwersytetów Ludowych Niedzielnych, prezesi Wojewódzkich Związków. Z ramienia lubelskiego Wojew. Zw. brał udział w obradach prezes, mec. Józef Mazurkiewicz.

Konferencja stanęła na stanowisku, że Uniwersytety Niedzielne — ażeby spełniły swoją doniosłą rolę, muszą posiadać cechy stałości, mieć opracowany cykl wykładów, ujednostajniony przez wyższe ogniwa, dobranych wykładów, pozabawione tych cech są „marszem w próżnię” i mogą spowodować tylko większe zamieszanie i zmniejszenie ludności wiejskiej do oświaty. Bo lud wiejski wymaga rzetelnej pracy i wysiłków — a Uniwersytet który powstaje ad hoc nie jest w stanie wnikać w potrzeby ludności i zaspokoić jej pragnienia.

To też krytycznie musimy spojrzeć na akcję zakładania Uniwersytetów Niedzielnych na terenie naszego województwa. Czy taką masową i bezprogramową robotą nie zaprzepaści się na długo zdrowego ruchu oświatowego, prowadzonego przez związek młodzieży wiejskiej. Naszym zdaniem za przykład należy wziąć województwo warszawskie i wileńskie, gdzie uniwersytety niedzielne są placówkami stałymi. Z programem omyslanym na dłuższy okres czasu. Takie Uniwersytety mogą solidnie poprowadzić pracę oświatową stać się naprawdę ogniskiem kultury i wiedzy.

KRYZYS GOSPODARCZY

nie powinien się już powiększyć. Chcesz wstrzymać jego pochód — reklamuj się.

M. ZGÓRZEWSKI.

ICH DWOJE

(DZIEJE ŻYCIA POWOJENNYCH LUDZI)

„Ach, miłość zda się, jedynie jest tylko jedna, jedyną małą chwilką, pełną gorzkości i łez”

Przy stole zarzuconym masą papierów i rozmaitych drobiazgów, przed rozwartym zeszytem siedział młody człowiek. Pisał. Ręka jego szybko biegła po białym papierze, zapelniając go czarnymi znakami; chwilami zatrzymywała się, jakby dla zebrania myśli, czasami bezwiednie kresliła na skrawku papieru rozmaite kreski i idąc za kierunkiem myśli, biegła dalej i dalej.

Twarz młodzieńca, była dziwnie skąpiona i poważna; lewą ręką podpierał skrót, na którą spadały w lekkich pierścieniach rozwichrzona, ciemne włosy.

Przez otwarte okno, wpadała aromatyczna fala ciepłego powietrza; promienie zachodzącego słońca, drzące ostatnim błyskiem, leniwie snuły się po podłodze i sprzętach, otaczając je aureolą złotego światła.

Zasypiała natura... Sennie szeleściły gałęzie drzew, zda-

jąc się jej nucić do snu, słodką kołysankę... Czasem doleciał z dala odgłos tłumionej rozmowy, czasem wóz zaskrzypiał na wijącej się obok ciemnej wstędze szosy... i znów słychać było tylko cichy szum wiatru i znów cisza... cisza...

Młodzieniec ciągle pisał, na białym czole zarysowały mu się dwie brzozy, które świadczyły o wysiłku władz umysłowych — coś tworzył...

Szybkie kroki na korytarzu, szarpnięcie drzwiami — i na progu stanął mężczyzna w średnim wieku, o sympatycznym wyrazie twarzy, którą rozpromieniały wesoły uśmiech.

— Znow piszesz?... — zawołał od progu. Młodzieniec milczał i zdając się nie widzieć przybyłego pisał dalej.

— Dajże raz spokój z pisaniem!... — zawołał tamten, podchodząc do niego — Stasiu!...

Na dźwięk swego imienia, młodzieniec drgnął i odwrócił się; po bladej twarzy przebiegł, jakby cień niechęci.

— A, Stefan... — półgłosem wybiegło z jego ust.

— Nareszcie! Chodź na spacer, cudowny wieczór, idziemy na forty...

Milczenie. Stanisław siedział bez ruchu, bawiąc się beżmyślnie trzymaną w ręku obsadką.

Stefan chwilę mu się przypatrywał.

— Co się tobie stało?... — zawołał na głos. — Zdziczełaś zupełnie!... Czyś zakochany u diabła, czy co?...

— Stefan! Idziemy... — rozległo się za oknem.

Stefan zniecierpliwiał się.

— Idziesz, czy nie?...

— Niel!...

Przyjaciel wstrząsł ramionami.

— Warjatt!

Stanisław milczał, siedząc do przybyłego odwrócony plecami. Ponowne trzągnięcie drzwiami świadczyło, że poszedł.

Przez chwilę siedział bez ruchu... Naraz odrzucił pióro. Wstał. Lekkim poruszeniem głowy odrzucił w tył wijące się nad czołem włosy; przeciągając się leniwie podszedł do okna.

Na błękitie ciemnego nieba gorzały gwiazdy, gdzieś hen z oddali płynął pełny upojenia, szepów, tajemniczych dźwięków czar nocy. Stał zapatrzony w ciemną dal, a w głowie szumiały mu ustyszane przed chwilą słowa, dziwnie odbijając się gdzieś na dnie duszy: — „Czyś zakochany?!”

Podniosła się pierś westchnieniem, na blade policzki wypłynął rumieniec, w oczach zapalił się dziwny płomień, ręce zdawały się z tęsknotą wyciągać gdzieś

w przestrzeń, a z ust tak cicho, jak

technicznie wypłynął szep:

— Lena... Lena... O! Lena...

Przymknął oczy... I nagle zdało mu się, że na ciemne tło szeleszczących drzew, spłynęła prześliczna postać kobiety. Jak mgła poranna zdawała się płynąć ku niemu... Płynęła cicho, lekka i powiewna... Płynęła cicho, słodka i promienna. I otuliła go przezroczytobiałymi ramionami; przywarła ciałem do spragnionych ust. Czuł serce gwałtownie bijące w jej łonie... Czuł zapach płynący z dziewiczego ciała... Słyszał, jak kraśnie jej wargi, rozchylając się, jak płatki róż, szepcą słodko, marząco, cicho... „kocham!...”

Zadręgała pierś mu uczuciem, gdzieś z najciemniejszej otchłani duszy wypłynął przez usta wielki, przegromny, namiętny, pełny szalonej miłości okrzyk:

— Lena!...

Wyrwał się, dźwięcząc w przestworzach jakąś dziwną, pełną pragnień nutą; unosił się coraz dalej; dźwięcząc coraz ciszej... ciszej... i konał.

Stanisław rozwarł oczy... i czar przysł, zimny cień rzeczywistości rozwał resztę wrażeń... Tłumiąc dławiące łkanie, powtarzał cicho:

— Lena!... Ty... Ty... (d. c. n.)

Biała Podlaska w hołdzie Wodzowi Narodu

Uroczystość obchodu imienia pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego Biała Podlaska rozpoczęła razem strażackim w dniu 16 marca o godz. 23, który trwał dzień i noc bez przerwy przez 3 dni. Przed rozpoczęciem raidu, straż białaska w pełnych uniformach stawiała się na Placu Wolności, gdzie naczelnik straży p. Wł. Iwanicki zdał raport prezesowi Związku Okręgowego Straży — p. Świątopełk Mirskiemu oraz staroście miejscowemu p. W. Skarżyńskiemu, poczem przed frontem odczytany został tekst adresu hołdowniczego, który ma być złożony na ręce pani Marszałkowej Piłsudskiej.

Należy zaznaczyć, że w tym samym dniu Rada Miejska na posiedzeniu jednogłośnie uchwaliła wysłać w dniu 19 marca depeszę hołdowniczą do Marszałka Piłsudskiego, który jest honorowym Obywatelom tego miasta.

Trasa raidu strażackiego miała kierunek: Biała Podlaska — Terespol —

Blotków — Kostomoly — Kodeń — Zabłocie — Liszna — Tucza — Mazanówka — Huszcza — Kościeniewice — Choroszczyzna — Dobrynia — Piszczac — Chotyłów — Dobryń Duży — Kijowiec — Husinka — Wytównia Samolotów w Białej Podlaskiej — Sidorki — Dębów — Korczówka — Rossosz — Lomazy — Biała — Cici-bor — Terebela — Sitnik — Worgule — Styrzyniec — Swory — Woronec.

W sobotę dnia 19 marca uroczysty nastrój odświeżył od samego rana. W dniu tym o godz. 6 rano nastąpiła pobudka, poczem o godz. 9.30 odbyły się uroczyste nabożeństwa we wszystkich świątyniach, po nabożeństwie zakończone raidu strażackiego oraz defilada. Wieczorem odbyły się popularne akademie w szkole powszechnej na Woli, kinie „Teęza” i akademie dla żołnierzy w kinie 34 p.a.p. Nastrój na wszystkich akademjach bardzo podniosły.

Gościeradów ku czci Marszałka Polski

Gościeradów w powiecie janowskim obchodził nad wyraz uroczystość imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Rano nastąpił przegląd zebranych oddziałów Zw. Strzeleckiego i Straży Pożarnych z terenu całej gminy, którego dokonał por. Gościński, poczem oddziały udały się do kościoła na okolicznościowe nabożeństwo. W nabożeństwie wzięli liczny udział przedstawiciele władz gminnych oraz komitet obchodu złożony z reprezentantów szeregu instytucji, dalej szkoły oraz tłuma publiczność. Z kościoła — zebrani udali się pochodem pod pomnik Marszałka Piłsudskiego, gdzie przemawiał p. Józef Winiarz, podkre-

ślając znaczenie uroczystości. Z kolei odbyła się pod urzędem gminnym defilada oddziałów strzeleckich, straży pożarnych i szkół, którą odbierał wójt gminy p. Wójcik oraz por. Gościński.

Wieczorem odbyła się okolicznościowa akademie, na program której złożyło się: przemówienie p. J. Winiarza oraz odegranie sztuki p. t. „Więzień z Magdeburga” w wykonaniu miejscowego nauczycielstwa i młodzieży wiejskiej. Akademie wywarła na licznych słuchaczach podniosłe wrażenie, świadczące, że tutejsza ludność żywi serdeczne uczucie kultu dla osoby Wielkiego Budowniczego Polski Marszałka Piłsudskiego. (g)

Dzień imienin Wodza Narodu w Piaskach

Uroczystości imieninowe rozpoczęły się w Piaskach capstrykiem orkiestry strażackiej w dniu 18 bm.

19-go o godz. 10-ej odbyło się uroczyste nabożeństwo.

Po nabożeństwie w sali kina miejscowego odbyła się akademie, na program której złożyły się: przemówienie kier-

szkoły, Florentyna Kotlińskiego, produkcje chóru P.T.K. i bardzo udane deklamacje uczniów szkolnej.

Po południu przy wypełnionej po brzegi sali odbyła się druga akademie.

Całe Piaski w dniu tym składały hołd Wskrzesicielowi Państwa Polskiego. N.

Obniżenia komornego i wstrzymanie eksmisji domagał się zjazd zrzeszeń lokatorskich

W niedzielę odbył się w Warszawie walny zjazd delegatów zrzeszenia organizacji lokatorskich z terenu Rzeczypospolitej Polskiej. Na zjazd przybyło kilkudziesięciu delegatów, reprezentujących przeszło 15 większych miast polskich.

Obrodam przewodniczył p. Świeboda z Lublina. Referaty na temat aktualnych zagadnień wygłosili p. p. red. Wolkowicz i prez. Zacheński.

Po bardzo ożywionej dyskusji, trwającej blisko cztery godziny, zjazd uchwalił następującą rezolucję:

Zjazd popiera w całej rozciągłości wystąpienie zrzeszeń i organizacji lokatorskich w sprawie zawieszenia eksmisji na okres ostrego kryzysu i podkreśla z całą stanowczością, iż przeprowadzenie masowych eksmisji mogłoby stać się żywiołową katastrofą, grozącą nieobliczalnymi konsekwencjami gospodarczymi.

Biorąc pod uwagę ciężką sytuację mas lokatorskich, jaka wynika wskutek bezrobocia, redukcji plac w przemyśle i urzędach, przeprowadzonych w ostatnim okresie — i zmniejszoną znacznie możliwość płatniczą zarówno mieszczanstwa, jak i mas pracujących — zjazd stwierdza, iż czynsz komorniany, nie zmieniany od szeregu lat, w obecnej

chwili dochodzi prawie do 50 proc. budżetu obywatelskiego i stoi w rażącej sprzeczności ze stanem gospodarczo-finansowym mas lokatorskich. Wobec tego zjazd wzywa zarząd Zrzeszenia do rozpoczęcia jak najenergiczniejszej akcji w kierunku przeprowadzenia obniżki komornego zarówno w starych, jak i nowych domach.

Wreszcie zjazd uważa, że rozwiązanie zagadnienia ruchu budowlanego leży w interesie mas lokatorskich i wzywa czynniki miarodajne do rozpoczęcia energicznej i zdecydowanej akcji budowlanej w bieżącym sezonie.

W toku ożywionej dyskusji niektóre delegacje podnoszą, iż eksmisje, które mają być przeprowadzone w dniu 1 kwietnia, są naprawdę katastrofalne. W Łodzi np. grozi eksmisja 6 tysiącom rodzin, w Wilnie — trzem tysiącom, zaś w Lublinie — 16 tysiącom rodzin. O ile więc czynniki miarodajne nie zaradzą temu, w dniu 1 kwietnia dziesiątki tysięcy rodzin znajdą się bez dachu nad głową.

Zjazd zakończył się wyborem komisji rewizyjnej oraz komisji scaleniowej ruchu lokatorskiego, w skład której weszli pp. prez. Zacheński, prof. Buczyński i red. Wolkowicz.

HURTI DETALI
MARJA PODSIADŁOWSKA
Nowo utworzony Skład Hurtowo-Detaliczny
TOWARÓW KOLONIALNYCH
LUBLIN, ŚTO DUSKA № 18
dawniej oddział Syndykatu Rolniczego
Poleca: towary kolonialne na świeżo w wielkim wyborze, po cenach najniższych, na życzenie odsyłamy do domu. Dla urzędników specjalny rabat.
TEL. 285. 553-5-3 TEL. 285.

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Lubelskim”

Dom Komiso-wo-Handlowy **LABOR** sp. z o. o. w Lublinie przy ul. Krakowskie-Przedmieście 72, tel. 13-67

POSZUKUJEMY:

Kolonij podmiejskiej z lasem około 100 morgów, 3 domów w śródmieściu z wołami mieszkaniami od 3 — 4 pokoi, 4 maszyny do pisania, pianina używane, Samochodu Fiat, nowoczesny Ford, Tatra używane, lokali o 2—3 pokojach, biura amerykańskie, 3 młyny wodne, gospodarstwa rybnego około 250 morgów, dzierżawy majątków.

OFERUJEMY:

Plac w mieście w dzielnicach nowopowstających warunki przystępne, plac 600 l. w Puławach, graniczący z lasami sosnowymi, kolonij pod Lublinem z zabudowaniami gospodarczymi przestrzeni 8 morgów, z założonym ogrodem owocowym o 400 drzewkach, majątek ziemski 100 morgów, przy szosie, od Lublina 50 km. przy miasteczku, warunki bardzo przystępne, majątek ziemski ośrodek 150 morgów, zabudowania, inwentarz, kolonij pod Lublinem od 40—80 morgów z zabudowaniami i inwentarzem, domy nowobudowane i stare, mieszkania jedno-pokojowe, i pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez, okazyjne: wirówki, odkurzacze, maszyny do szycia, numerytory rewolwerowe dla gospodarstw leśnych. 366

Ogłoszenie

W myśl § 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17.VI.1924 r. o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez Związki Komunalne, oraz w myśl § 53 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18.VI.1926 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 28, poz. 433), Magistrat podaje do publicznej wiadomości, że budżet Gminy m. Lublina na okres od dnia 1.IV.1932 r. do dnia 31.III.1933 r. wyłożony został w dniu 22 marca 1932 r. w Wydziale Finansowym Magistratu, pokój Nr. 14, I piętro, na przeciąg jednego tygodnia, a to celem umożliwienia płatnikom danin komunalnych przegłądania preliminarza i wnoszenia zarzutów zastrzeżeń.
Lublin, dnia 21 marca 1932 r.
Kierownik Zarządu Miejskiego m. Lublina
(—) J. PIECHOTA

DROBNE OGŁOSZENIA

WYROKIEM Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 15 marca 1932 r. Nr. 11 Z 28/30 została ogłoszona upadłość firmy „Stefan Jaeger Handel Manufaktur” w Lublinie ulica Krakowskie-Przedmieście Nr. 20 i datę otwarcia upadłości tymczasowo oznaczono na dzień 12 kwietnia 1930 r. oraz zamianowano Komisarza upadłości w osobie sędziego Sądu Okręgowego w Lublinie—Piotra Gnoińskiego i Kuratora upadłości w osobie adwokata Lucjana Miketty.

Wobec powyższego Komisarz upadłości niniejszym wzywa wszystkich wierzycieli wyżej wymienionego upadłego dłużnika, aby zgłaszali u Kuratora upadłości, adw. L. Miketty, zamieszkałego w Lublinie ul. Wieniawska 6, w godz. między 4—6 po południu swoje pretensje poparte dowodami. Równocześnie Komisarz upadłości podaje do wiadomości tychże wierzycieli, iż do 31 marca 1932 r. o godz. 10 rano odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Lublinie zebranie wierzycieli upadłego dłużnika, celem wysłuchania sprawozdania Kuratora upadłości i wyboru syndyków tymczasowych. Lublin, dnia 21 marca 1932 r. Komisarz upadłości — Sędzia Piotr Gnoiński, Kurator upadłości — adw. Lucjan Miketta. 564

SZUKACIE książki przyjaciela, który da wam wskazówki w każdym momencie życia? Zadzajcie prospektów: „Kieszonkowa Encyklopedia Popularna” Kraków, Józef zelitów 10. 39

PRALNIA BIELIZNY I CHEMICZNA

Lublin, ulica Lubatowska Nr. 30.

PIERZE CZYSTO I SOLIDNIE BIELIŻNĘ, WELNY I JEDWABIE PRASUJE NA SZTYWNO I MIĘKKO PO CENACH NISKICH

Wykonanie solidne i terminowe. 499

Kino „CORSO”

Dzisiaj ostatni dzień

Dwie bohaterki ekranu ELEANOR BOARDMAN i ALMA RUBENS oraz John Holland—Edmund Burns w erotycznym dramacie dźwiękowo-śpiewnym w 10 aktach, reż. Kinga p.t.

SZALONA DZIEWCZYNA

Film pełen życia, humoru, emocji, przygód, werwy i temperamentu.

Nadprogram! DODATKI DŹWIĘKOWE! Nadprogram!

Początek seansów codz. o godz. 5.15 popoł., ostatni seans o g. 10 wiecz. CENY NORMALNE

UWAGA! W niedzielę 20 marca ostatni seans na kino o 8 wiecz. z powodu teatru.

Uwaga! W OKRESIE WIELKIEGO TYGODNIA wspaniale arcydzieło religijne! **Uwaga!** Po raz pierwszy w Lublinie w wersji dźwiękowej!

CUDA W GÓRACH MASSABIELSKICH

Wyświetlane będzie: środa 22 marca 1 seans o godz. 3. drugi godz. 4.30. Kasa czynna od g. 2—4.30 pp. W czwartek 24, piątek 25 i sobota 26 marca — codziennie początek 1-go seansu o g. 3 pp., ostatniego seansu o g. 7.30 wiecz. Kasa czynna od g. 2 — 7.30 wiecz. Ceny miejsc: miejsca dolne 55 gr., łoża 70 gr. Szczegóły w afiszach.

KINO „ADRJA” TEATR

Jezuicka 20 „ADRJA” telef. 7-31.

GD NIEDZIELI DNIA 20 B.M. Wspaniały film dźwiękowy ze złotej serii amerykańskiej wytwórni „Paramount” p. t.

MAROKKO

W rol. MARLENA DIETRICH i GARY COOPER.

Nadprogram: DODATEK DŹWIĘKOWY!

Ceny miejsc ulgowych seansów: 30 — 50 gr., następnie: 40 i 70 gr.

Początek seansów ulgowych w dniu powszednim o g. 4 pp., w niedzielę i święta o g. 2 pp.

ANONS! Następnym programem: **„PARADA MIŁOŚCI”.**

Kino „PALACE” Teatr

Szpitalna 11.

DZIS! OSTATNI DZIEŃ! DZIS! Potężny dramat w 14-tu aktach.

MARSZ WESELY

W rolach głównych: ERICH VON STROHEIM i uroczą FAY WRAY.

Początek codziennie o godz. 5-ej popoł. Ostatni seans o godz. 10 wiecz.

Do obrazu przygrywa orkiestra koncertowa pod dyr. CZ. SZPIŁFOGLA.

Ceay miejsc od 50 gr. do 1 zł.

UWAGA! Wielki Czwartek, Piątek i Sobota — kino nie czynne.

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji Nr. 9-43. Skrzynka pocztowa Nr. 50. Administracja czynna od godziny 8-nej rano do godz. 6-jej wiecz. Redakcja czynna cały dzień. W niedzielę i święta tylko od godziny 5-jej do 7-jej wieczorem. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: bez odnośnika miesięcznie 3.25, kwartalnie 9.75, rocznie 39.—, z odnośnikiem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45.— Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji 21, z 25, z odnośnikiem 21, 3.25 i z przesyłką pocztową 21, 3.75. **CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 45 gr., w tekście 50 gr. Drobnie za jeden wiersz 10 gr. W niedzielę i święta o 25 proc. drożej. Za treść ogł. płatnych wydawnictwo nie odpowiada. Administracja przyjmuje ogłoszenia do g. 6 w. Później o 25 proc. drożej.

Redaktor naczelny **JÓZEF CZECHOWICZ.** Sekretarz Redakcji i Red. Odpow.: **ZYGMUNT GROCHOWSKI.** Odbito w Drukarni Udziałowej — Plac Litewski 1, tel. 9-43